Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 13 czerwca 1930. Cena egzemplarza 25 gr

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł.
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przed tekstem 100% drożej
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 24. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V

Wyczyn paralityków postępowych.

Członkowie Centrolewu odbywają przedwstępne narady. Przy drzwiach ściśle zamkniętych przygotowują generalny atak na rząd pomajowy. Dzień zjazdu centrolewu ma być ostatecznym rozrachunkiem ze rządem „pułkowników“ Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza ma być podłożem do silnej akcji tych wykolejeńców politycznych, którzy chcieliby obalić rząd, aczkolwiek nie mają w swoim gronie ani ludzi, którzyby mogli rządy sprawować, ani potrzebnej zgody poszczególnych w nienawiści razem związanych partyj, do stworzenia czegoś pozytywnego.

Trąbczyński — Witos — Daszyński, do których dołączy się nieco żydów i komunistów chcieliby stworzyć rząd, który stałby się nieszczęściem narodu.

I oto nie bacząc na nastroje w masach, na rozgoryczenie jakie wywołuje w narodzie sejm niepoczytalnych demagogów, chciałyby schorzałe umysły starczych pawianów doprowadzić do krwawych rozrachunków, przygotowując „zamach stanu“ komedjancko urządzony.

Panowie Lieberman, Ciołkosz, Witos, Brodacki, Trąbczyński z jednym z generałów spoczywających, chcą zaincenizować zamach stanu, aby destrukcyjną pracę sejmu rozszerzyć i móc razem z agentami obcych państw niszczyć podwaliny młodej państwowości.

Niedowarzeńcy polityczni mniemają, że uda im się Naród postawić przed faktem dokonanym, kiedy stworzą rząd centrolewu ze stolicą w Poznaniu.

Naród na to ma jedną odpowiedz: Kulparków lub Wiśnicz. K.

Na widowni politycznej.

Polemika pomiędzy Marszałkiem Sejmu Daszyńskim a organem t. zw. „grupy pułkowników“ — „Gazetą Polską“, nominacja generała Składkowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, opublikowana bezpośrednio po artykule p. Daszyńskiego, nie wróżą nic dobrego dla zbierającej się pod koniec czerwca nadzwyczajnej sesji sejmowej. Stosunki pomiędzy rządem a opozycyjną większością sejmu uległy znowu takiemi zaostrzeniu, że sytuacja dzisiejsza jest zupełnie identyczną z sytuacją w przededniu dymisji gabinetu p. Świtalskiego, względnie w przededniu zebrania się jesiennej sejmowej sesji budżetowej. Nie jest jednak prawdopodobnem, by i rozwiązanie mogło być identyczne — zwłaszcza po zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Jedynem rozwiązaniem, jakiego dzisiaj cały kraj gorąco sobie życzy, jest rozwiązaniem sejmu. Stan obecny daje się szczególnie życiu gospodarczemu we znaki. Unieruchomienie machiny ustawodawczej nie pozwala na podjęcie walki z kryzysem, który bynajmniej nie słabnie i nawet nie doszedł jeszcze do największego napięcia. Rozwiązanie sejmu da Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictwa do działalności ustawodawczej, które rząd będzie mógł wykorzystać dla załatwienia najpilniejszych ustawodawczych potrzeb życia gospodarczego. Dekret rozwiązujący sejm powita cały kraj z ulgą, nowa serja niespodzianek i chociażby najefektowniejszy dalszy ciąg gry politycznej pomiędzy rządem i sejmem niczyjego zachwytu nie wywołają. Premier Sławek objął władzę z tą zapowiedzią, ze sejm obecny nie będzie już miał nic do powiedzenia. Niechaj rząd premjera Sławka zapowiedź tą wykona. Sejm nie mający nic do powiedzenia i nie zdolny zresztą nic ciekawego powiedzieć jest nieszczęściem dla kraju, nękanego kryzysem gospodarczym, jest ciężką kłodą zamykającą drogę do wszelkiej poprawy. Należy ją usunąć.

Delegacja u p. wiceministra Pierackiego.

O godzinie 2-giej pop. przybył p. wiceminister Pieracki do starostwa, gdzie w biurze p. starosty przyjmował delegacje. W imieniu miasta zjawił się p. burmistrz dr. Skowroński, który w długim a bardzo rzeczowem przemówieniu, zobrazował beznadziejną sytuację finansową tak bogatego miasta jak Tarnów, spowodowaną wielkiemi inwestycjami, które się rozpoczęło z inicjatywy rządu i na podstawie przyrzeczeń wielkich pożyczek, których nie otrzymano. Budowa rzeźni pochłania wszystkie dochody miasta a rząd nie tylko zmniejsza przyrzeczone pożyczki, lecz je całkiem nierealizuje. Kwestja bezrobocia jest w naszem mieście specjalnie groźna, ciągnął dr. Skowroński. Fabryka w Mościcach zatrudniała kilka tysięcy robotników, którzy ściągnęli do Tarnowa z dalekich okolic i po zamknięciu robót w wielkiej ilości pozostali w Tarnowie, pomnażając znacznie i tak już liczne zastępy, bezrobotnych. W tym stanie akcja podżegawcza P. P. S. znajduje łatwy posłuch. Magistrat czyni co może aby bezrobotnym ulżyć, zatrudnia dziś kilkuset robotników, który to wydatek w ramach budżetu nie znajduje absolutnie pokrycia, a na dalszą metę nie da się bez wydajnej pomocy w żaden sposób pokryć. W konkluzji tej smutnej sytuacji, prosił p. burmistrz w imieniu Magistratu p. wiceministra Pierackiego o interwencję w celu uzyskania dla Tarnowa 50.000 zł. miesięcznie zasiłku, w celu zatrudnienia bezrobotnych a to conajmniej przez kilka najbliższych miesięcy.

Pan wiceminister Pieracki odpowiedział, że wobec ciężkiej sytuacji finansowej i gospodarczej w kraju, wobec tego, że wszystkie miasta w Polsce a nie tylko Tarnów mają bezrobotnych, pomoc finansowa dla Tarnowa nie da się przeprowadzić w tej mierze, jednakowoż przedłoży p. wiceminister tą sprawę p. ministrowi P. i O. S. Pozatem obiecuje p. wiceminister interwenjować w sprawie zatrudnienia w P. F. Z. A. w Mościcach tylko tarnowskich robotników.

Następnie przyjął p. wiceminister delegację Frakcji Rew. z panem radnym Pyszyńskich, którzy również interpelowali w sprawie bezrobocia oraz w sprawie redukcji na kolejach.

Nareszcie zjawił się z delegacją p. poseł Ciołkosz, który wypowiedział akt oskarżenia na Radę i Magistrat naszego miasta.

Po dwugodzinnych audjencjach udał się p. wiceminister do prywatnych apartamentów p. starosty Marossanyiego skąd o godzinie czwartej w tow. p. wojewody dr. Kwaśniewskiego oraz p. starosty Marossanyiego wyjechał do Gumnisk, gdzie ks. Roman Sanguszko podejmował gości obiadem. K.

Dekoracja ks. biskupa Wałęgi.

Pan Prezydent Ignacy Mościcki odznaczył Jego ekscelencję ks. biskupa Wałęgę komandorją z gwiazdą Polonja Restituta, za wielkie zasługi ks. biskupa dla Odrodzonej Polski.

Aby wręczyć insygna tego wysokiego orderu, przybył w sobotę dnia 7 bm. p. wiceminister Pieracki w zastępstwie p. Prezydenta do Tarnowa. O godz. 12-tej w południe udał się p. wiceminister w towarzystwie p. wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego oraz p. starosty Marossanyiego do pałacu biskupiego, gdzie w sali recepcyjnej odbył się uroczysty akt wręczenia orderu.

Pan wiceminister Pieracki przemówił w imieniu Pana Prezydenta, podnosząc wielkie zasługi ks. biskupa Wałęgi przy organizowaniu Odrodzonej Polski. W odpowiedzi dziękował ks. biskup Panu Prezydentowi za tak wysokie odznaczenie, zapewniając, że zawsze starał się z całych sił służyć ojczyźnie.

Po oficjalnym wręczeniu orderu podejmował ks. biskup gości śniadaniem. Na uroczystości byli również obecni ks. Roman Sanguszko, ks. infułat dr. Mysor oraz ks. prałat Lubelski.

—o—

Tydzień Emigranta polskiego.

Do szeregu tygodni, jakie w ostatnich czasach obchodziliśmy, przybywa nam jeszcze ten jeden, potraktowany jako prawdziwy kopciuszek na ostatku, gdy już i kieszeń i może cierpliwość na ciągłe obchody zostały wyczerpane. A sprawa jest poważną, bardziej zasługującą na powszechną uwagę, niż to się na pierwszy rzut oka wydaje.

Kraj nasz produkuje rocznie około pół miljona ludności, dla której brak warsztatów do pracy. Ani rolnictwo, ani przemysł nie są w stanie u nas obecnie jeszcze zużytkować tego nadmiaru sił i rąk. Cóż zatem pozostaje, jak nie wyszukanie miejsca gdzieindziej, gdzie okoliczności lepiej się ukształtowały.

Nie można zrobić nic innego, jak przynajmniej tak zorganizować te siły udające się z konieczności w obce strony, ażeby nie były one narażone na niespodziewane trudności a nawet groźne niebezpieczeństwo z powodu nieznajomości warunków, do jakich się dostaną. Jest to obecnie znacznie ułatwione przez istnienie właściwych urzędów w kraju i zagranicą, których zadaniem jest czuwanie nad emigrantem na obczyźnie.

Inaczej było jeszcze do niedawna, gdy emigranta spotykał los podobny do tego, jaki opisała M. Konopnicka w swym Panu Balcerze w Brazylji.

Niezależna Polska ma prawo i obowiązek zaopiekowania się wychodźcą i wykonywa to coraz skuteczniej.

Społeczeństwo nasze jednak za mało jest o tej całej sprawie dotychczas poinformowane i dlatego tydzień emigranta polskiego ma na celu przedewszystkiem poznajomić szersze sfery naszej inteligencji w szeregu artykułów o stanie i warunkach emigracji sezonowej, kontynentalnej i zamorskiej.

Zadanie to nie może skończyć się z zakończeniem Tygodnia. Sprawa nie może być bowiem ani na chwilę zapomnianą, gdyż jest stale aktualną i będzie nią niewątpliwie przez długi czas.

Celem tych artykułów w prasie polskiej ogłaszanych, będzie naprzód poinformowanie społeczeństwa o tem co jest i jak się odbywa a potem zaś o różnych warunkach różnych rodzajów emigracji, oraz podania wskazówek, gdzie te warunki dla udającego się po pracę są najkorzystniejsze.

Zwłaszcza zwrócić trzeba będzie uwagę samych interesowanych na szkodliwość udawania się na obczyznę bez należytej znajomości stosunków pracy na miejscu, bez porozumienia się z Polskim Urzędem Emigracyjnym lub jego organami, gdyż nigdzie może wyzysk ludzi nieświadomych nie robi takich szkód jak właśnie wpośród dzikiej, niezorganizowanej emigracji na której żerują liczni wyzyskiwacze.

O. Bujwid

Na roboty do Francji.

Pracodawcy francuscy zgłosili do państwowego urzędu pośrednictwa pracy zapotrzebowanie na robotników polskich, którzy w liczbie 4.320 znajdą zatrudnienie we Francji.

Z tego przypada na kopalnie węgla — 700, na kopalnie rudy — 515, na przemysł — 900 osób, na rolnictwo — 1·435. Ponadto nadeszły zgłoszenia na zatrudnienie we Francji 770 kobiet.

Powyższe kwoty zostały podzielone przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy między poszczególne okręgi.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

W ubiegły tydzień od 1—8 czerwca poświęcony był w całej Polsce propagandzie idei Czerwonego Krzyża. Trzeba niestety otwarcie powiedzieć, że szczytna ta idea nie doznaje u nas tego poparcia, co za granicą. Ilość członków wspierających jest znikoma, a tych, którzy dla Czerwonego Krzyża pracują jest czczupła garstka. Spotykamy się też dosyć często z twierdzeniem, że Czerwonego Krzyża nie potrzeba, bo nie będzie wojny... Twierdzenie to pochodzi właśnie z braku zainteresowania się działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża, gdyż PCK. w czasie pokoju utrzymuje wzorowe szpitale, szkoły dla pielęgniarek, ochronki, świetlice dla żołnierzy, żłóbki, przychodnie dla gruźliczych, lotne ambulatorja dla jaglicy, spieszy z pomocą po-

wodzianom, pogorzelcom i t. d. Chyba jak na jedną instytucję, praca jest dosyć rozległa i powinna w całem społeczeństwie znaleźć uznanie większe aniżeli dotychczas! Spodziewamy się też, że liczba członków wspierających zwiększy się przynajmniej 10-krotnie i że do sekretarjatu PCK. Plac Katedralny 7. napływać zaczną masowo zgłoszenia członków. Wobec obojętności ogółu tem więcej podnieść musimy ofiarność i pracę jednostek w Tygodniu PCK.

Dziękujemy więc wszystkim paniom i panom za ich trud i pracę, a w szczególności pp. Smalcowej, Szypulinie, de Kopffowej, Sobolewskiej, Czejkowej, Gen. Szymiczkowi, Mg. de Kopffowi, Gawalewiczowi i wielu innym, których trudno tu wyliczać. Firmom za piękne fanty, a mianowicie pp. Brachowi, Kaczorowskiemu, Drejakowi, Kuligowi, Nowakowi K., Faberowi (Potaschman), Kornowi, Uwierze, Sobalikowi, Skolimowskiemu, Sułkowi, Birtusowi, Kopffowi, Taubelesowi, Niesiołowskiemu, Seidenowi, Jeleniowi, Piszowi, Fenichlowi, Kleinowi, Marguliesowi. Szinadlowi, Leiblowi, Start, Gutterjum-Przybyszewskiej i innym. W końcu dziękujemy całemu społeczeństwu tarnowskiemu za chętne poparcie materjalne Tygodnia PCK.

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża.

Oficer tarnowski mistrzem Armji.

Do Torunia wyjechał najlepszy strzelec naszego 16-tego pułku kap. Pilch, aby wziąść udział w strzelaniu o mistrzostwo armji.

W zawodach, które trwały kilka dni zdobył kap. Pilch pierwsze miejsce i został ogłoszony mistrzem armji, zdobywając zarazem bardzo piękną statuetkę z bronzu.

Pogrzeb bł.p. Maurycego Adlera.

Tysięczne tłumy postępowały za trumną wielkiego obywatela. Pogrzeb bł. p. Maurycego Adlera był manifestacją wszystkich mieszkańców miasta Tarnowa dla opiekuna ubogich, obywatela Polaka, człowieka bez skazy. Przemówienia nad grobem bł. p Maurycego Adlera były odbiciem uczuć pogrążonych w smutku mieszkańców Tarnowa.

Miast wieńców na trumnę bł. p. Maurycego Adlera złożyli:

Panowie Aptekarze 45 zł. na Dom dla Nieuleczalnych, 45 zł. na sieroty żydowskie. Pracownicy apteki pod Aniołem 25 zł. na żydowskie sieroty. Bank Polski 50 zł. na T.S.L. „Ozon“ hurtownia materjałów aptecznych ze Lwowa 50 zł. na Dom dla Nieuleczalnych i 50 zł. na sieroty żydowskie.

OGŁOSZENIE.

„W związku z kolportowanemi pogłoskami o zamierzonem przyjęciu znacznej ilości robotników i pewnej liczby pracowników biurowych do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, Dyrekcja Fabryki zawiadamia, że w razie ewentualnego zapotrzebowania przyjmowanie robotników odbywać się będzie tylko za pośrednictwem Państwowego Urzedu Pośrednictwa Pracy w Tarnowie, ul. Wałowa, do którego każdorazowo będzie się Fabryka zwracać o przydział robotników.

Równocześnie Dyrekcja P. F. Z. A. w Mościcach zawiadamia, że nie wakują żadne posady urzędnicze i dlatego tak osobiste interwencje, jak i składanie pisemnych podań jest zupełnie bezcelowe“.

DYREKCJA P. F. Z. A.

Z kadencji przysięgłych.

Bolesław Bieszczad przed sądem.

W nowej sali przysięgłych zgromadziła się cała Strusina.

Głośna sprawa zastrzelenia Franciszka Skorupy przez swego zięcia niebylejakie wzbudziła zainteresowanie.

Tło sprawy to waśnie i sprzeczki rodziny Skorupów i Bieszczadów z powodu podziału majątku. Teść i zięć zapałali nienawiścią do siebie. Coraz częstsze zwady i bitki doprowadzały do coraz wyższego napięcia nerwów i tąk dnia 29 października u. r. nastąpił wybuch. Bolesław Bieszczad wystrzałem z rewolweru zabił swego teścia Franciszka Skorupę.

Na ławie przysięgłych zasiada młody człowiek, który widocznie nie ma swoich nerwów na wodzy. Jest rozdygotany.

Zeznania świadków rzucają smutne światło na pożycie dwóch spowinowaconych rodzin.

Przewodniczy rozprawie radca Kuśnierz, wotuje s. s. o. Goldstern i s. s. o. Czaplicki, oskarża prok. dr. Spólnik, bronią dr. Aschenbrenner z Krakowa i dr. Zaremba, zastępuje powód cywilny dr. Małecki.

Po świetnych obronach dr. Aschenbrennera i dr. Zaremby replikował z temperamentem i dużą fachowością dr. Spólnik, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę. Po dwudziestu minutach zjawili się sędziowie przysięgli z powrotem i wśród wielkiego napięcia odczytano zaprzeczenie winy 9 głosami. Sędziowie przysięgli motywowali zaprzeczenie winy koniecznością samoobrony oskarżonego pred napaściami teścia. Na podstawie werdyktu przysięgłych wydał trybunał wyrok uniewinniający.

Rabunek pieniędzy z wozu pocztowego.

Po raz trzeci rozpatruje ława przysięgłych sprawę Starosolskiego i Bedełki, bohaterów napadu na ambulans pocztowy pod Dębicą. Czytelnicy nasi przypominają sobie z poprzednich kadencyj tę sprawę ciągle odraczaną. Starosolski i Bedełka to ludzie inteligentni lecz pozbawieni całkowicie elanu moralnego, chcący w jakikolwiek sposób, byle bez pracy dojść do majątku. W rezultacie napadli na wóz pocztowy, wyrzucili urzędnika Bukałę z pędzącego pociągu i obrabowali wóz na kilkaset tysięcy złotych. Poczem udali się do Poznania, gdzie żyli przez kilka dni jako hrabiowie po książęcemu. Starosolski odpowiada również jeszcze za liczne oszustwa.

W grudniu odroczono rozprawę w celu zbadania stanu umysłowego Starosolskiego na wniosek obrońcy dr. Aschenbrennera. Rzeczoznawcy specjaliści w Krakowie stwierdzili, że Starosolski jest umysłowo zdrowy, tylko moralnie małowartościowy.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kawęcki, wotuje s. s. o. Ciastoń i s. s. o. Łucki, oskarża prok. broni adwokat dr. Aschenbrenner i dr. Skowroński. We środę późnym wieczorem Ława Przysięgłych uznała osk. Starosolskiego winnym kradzieży, oszustwa i przekroczenie patentu na noszenie broni zaś osk. Bedełkę zbrodni kradzieży. Poczem trybunał wydał wyrok skazujący Starosolskiego na 6 lat ciężkiego więzienia. Bedełkę zaś na 2 lata ciężkiego więzienia.

Z Ropczyc.

Dnia 2 czerwca odbył się wiec BBWR. w sali „Sokoła“. Wiec ten zgromadził liczne delegacje ludności wiejskiej, mieszczańskiej, delegacji nauczycielstwa z całego powiatu i inteligencji. Wiec zagaił p. Bursztyn, burmistrz m. Ropczyc. Przewodniczył nacz. gminy Niedźwiady Pociask, sekretarzował prof. Myszka. Pierwszy zabrał głos poseł Kautzki, który rzeczowo przedstawił stan obecny w państwie, nadto podkreślił wydatną pracę rządu w celu opanowania sytuacji gospodarczej. Drugi przemówił poseł Dobrzański poruszając sprawę emigracji, konstytucji, konjunktury gospodarczej, naświetlając ją stosunkami

panującemi w innych państwach, sprawę łączenia gmin, w końcu zakończył stwierdzeniem polepszenia się stosunków w państwie. Oba rzeczowe, jędrne i jasne przemówienie nagrodzono oklaskami. W dyskusji naganiacze piastowi pragnęli przeprowadzić votum nieufności dla rządu, ale jedynie się ośmierzyli, bo większość zrozumiała pracę rządu i nie dała się wziąść na lep kłamstwom Witosa. Przemawiali p. Łyko i Stachnik, którzy tęgą odprawę dostali od naszych posłów. Za rządem przemawiali rolnicy Birkowski i Skowron. Jak słuszne postulaty wsi są pomyślnie załatwiane przez posłów z Bloku, świadczą coraz liczniejsze potyczje ludności w sprawach osobistych i powiatu do posłów, które świadczą o zaufaniu ludności do posłów z BBWR. Liczne delegacje nauczycielstwa zwróciły się z prośbą do posłów o interwencję rządu, by rząd otoczył wydatniejszą opieką szkoły, które poprzednie tj. przedmajowe rządy po macoszemu traktowały, aby utrzymać ludność w jak największej nieświadomości. Praca tak rządu, jak Bloku mówi za siebie, na nic się nie zdadzą okłamywania posłów Witosa, Madejczyka, bo lud coraz więcej wierzy w owocną pracę rządu. Wiec ten był ugruntowaniem wiary w pracę rzudu, a zaprzeczeniem kłamstw rzekomego trybuna ludu Witosa. Wiec zakończono wyrażeniem pełnego zaufania dla rządu i okrzykiem na cześć państwa, Prezydenta Mościckiego i Marszałka J. Piłsudskiego.

Popisy muzyczne.

Popisy muzyczne, urządzone przez Polski Zw. Muzyczno-pedagogiczny, koło Tarnów, w osobach członków: prof. Baua, prof. Kaempfówny, prof. Giżbert-Studnickiej i prof. Heleny Silbigerowej odbyły się w dniach 25 maja i 4 czerwca w sali muzycznej Seminarjum Król. Jadwigi łaskawie Związkowi na ten cel użyczonej. Uczenice i uczniowie pedagogów zrzeszonych w Związku, zdały egzamin z całorocznej pracy, wykonywując starannie dobrane kompozycje, z dokładnością techniczną i zrozumieniem ich ducha. Popisywały się dzieci najmniejsze bo z pierwszej klasy szkoły powszechnej, aż do młodzieży z klas 7-mej gimnazjalnej i z wyższych kursów seminaryjnych, również i młodzież żeńskiej szkoły zawodowej brała udział w popisie.

Grali na popisach kursu niższego na stopniu A: Irena Taubenszlażanka, Ryszard Steigler, Justyna Fleiszerówna, Marja Horsetzka, Alina Kwoczyńska Helena Finkówna, Rachel Goldberżanka, Irena Podsońska, Hanka Zakrzewska, Jadwiga Kaucka, Marja Kawęcka, Wanda Wróblewska.

Na stopniu B: Maryla Kupferówna, Wanda Siebowiczówna, Marja Sobolewska, Ruta Resenówna, Marja Kaniówna, Hanka Spólnikówna, Marja Czerska, Wanda Kosibianka, Eugenja Sekułowiczówna, Marja Kańska, Edyta Palewiczówna, Olga Szafrańska.

W popisie stopnia średniego A. brali udział: Jan Rosenberg, Stella Reichówna, Janina Indykówna, Józefa Reichówna, Róża Silbersteinówna, Gizela Seidenówna, Selma Hauserówna.

Na stopniu B: Halina Jankiewiczówna, Helena Lubowiecka, Irena Szafrańska, Zofja Niżańska, Zdzisław Muszyński, Elżbieta Lichtingerówna, Jadwiga Kogutówna, Stefan Silbiger, Aleksandra Schwakopfówna, Marja Doboszyńska, Julja Spirówna, Henryka Ulmanówna i Jadwiga Berszakiewiczówna. Popisy zgromadziły liczną publiczność, wyrażającą uznanie pracy dzieci i ich nauczycieli. Czysty dochód przeznaczono na cel dobroczynny. Część młodzieży zgrupowanej w Polskim Związku Muz. Pedagogicznym, chcąc uzyskać świadectwa muzyczne, mające prawo publiczności, będzie zdawała 18-go czerwca egzamin teoretyczno-praktyczny w Instytucie Muzycznym w Krakowie. Doroczne ogzamina w Instytucie wprowadził Związek już ubiegłego roku. Całoroczny kurs teorji muzyki prowadziła muzykologiczka p. Henryka Flatówna.

Piękność to cnota.

Jak mało pań, specjalnie na prowincji hołduje tej zasadzie. Jak mało pań dba o swą urodę zapominając, że jest ona podwaliną szczęśliwego i dobrego pożycia domowego. Nie wiedzą też nasze panie, że wiele cech brzydoty daje się usunąć przez fachową pielęgnację. Z uznaniem więc witamy w naszym mieście placówkę, która będzie miała na celu podnieść estetyczne wartości życia. Instytut „Erumo“ pani Emilji i Ruth Mondscheinów, które odbyły studja fachowe w Paryżu i we Wiedniu i są jak słyszymy w tej dziedzinie mistrzyniami, znajdzie napewno licznych zwolenników. —a

Osobiste.

W celu udogodnienia licznym klijentom w Polsce nabywania po cenach tańszych znanego od tak wielu lat wina z plantacji Norberta Lippoczyego, zaprzysiężonego dostawcy win mszalnych z Tallya koło Tokaju, urządziła firma ta składy swych znakomitych win w Tarnowie. Dla prawdziwych znawców dobrego wina, którzy byli zmuszeni w ostatnich latach marne siarkowane i podrabiane wino kupować, staną się składy Norberta Lippoczyego Mekką, do której będą się zwracać po zdrowe, dobre i tanie wino.

Egzaminy dojrzałości.

Egzamin dyplomowy na nauczycielki szkół powszechnych w Seminarjum im. Bł. Kingi w Tarnowie odbył się w dniach 4 — 6 czerwca pod przewodnictwem Dyrektora Zakładu Ks. Józefa Chrząszcza.

Wszystkie kandydatki złożyły egzamin pomyślnie. Oto ich nazwiska:

Banasiówna Helena, Barańska Zofja, Borzędowska Leokadja, Cesnykówna Janina, Czuprynówna Julja, Drechnówna Monika, Ferensówna Helena, Florkówna Wiktorja, Gąsiorówna Helena, Gębska Stanisława, Gomułkówna Władysława, Gondkówna Rozalja, Gottfriedówna Otylja, Grądzielówna Bronisława, Jacobi Janina, Jagusiakówna Marja, Jaśkiewiczówna Helena, Kapustkówna Irena, Kargulówna Janina Kierońska Józefa, Klimajówna Beata, Kuźniarska Marja, Laszecka Stanisława, Łachecka Bronisława, Madejówna Irena, Mężykówna Anna, Miłosiówna Marja, Miradzka Matylda, Obalówna Janina, Obarówna Franciszka, Polkówna Marja, Przybyłówna Józefa, Rogowska Marja, Rokoszówna Wilhelmina, Rozmysłowska Lidja, Rudkowska Stefanja, Rynkazówna Helena, Schulzówna Elżbieta, Sypkówna Helena, Walloni Zofja, Wlazłowska Marja, Wojnarska Zofja, Zawiślanka Hermina.

KOMUNIKATY.

Wynik zbiórki w Dniu dziecka 29/V 1930 r.

Stolik przed cuk. Skolimowskiego	36·44 zł.
Stolik przed kość. XX. Misjonarzy	68.07 „
Stolik przed Bankiem Polskim	34·35 „
Stolik na placu Kazimierza	48·74 „
Stolik przed Kasą Oszczędności	60·50 „
Puszki razem	162·— „
Suma	410 zł. 10 gr.
Druk i rozlepianie odezw	60 „ 05 gr.
Pozostaje czysty dochód	349 zł. 05 gr.

Rozdział kwot na rzecz kolonji dziecięcych nastąpił w piątek dnia 6 czerwca na posiedzeniu likwidacyjnem, które się odbyło w biurze Rady Szkolnej o godz. 5, ul. Szeroka 9. I. p.

Za Komitet:

przewodniczący inspektor szkolny *Mucha*.

Komunikat prasowy.

Z dniem 1. VI b. r. wprowadza się relacje telefoniczne: Kraków — Szeged (Węgry) Tarnów — Szeged (Węgry)

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Ś. p. Dr. Marjan Grabowski.

W sobotę odbył się pogrzeb ś. p. emer. pułk. W. P. dr. Marjana Grabowskiego. W pogrzebie wzięła udział kompanja honorowa 16 p. p. z muzyką wojskową. Ś. p. Marjan Grabowski cichy pracownik-obywatel cieszył się ogólną sympatją w mieście, czego dowodem były tłumy publiczności, które oddały ostatnią przysługę ś. p. Zmarłemu.

Podziękowanie.

Za okazanie nam w jakikolwiek sposób współczucia w naszej ciężkiej żałobie, oraz za współudział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci naszego ukochanego męża i ojca Maurycego Adlera, poczuwamy się w obowiązku podziękowania p. p. przedstawicielom miasta z p. burmistrzem dr. Skowrońskim, wiceb. dr. Mützem staroście Sokołowskiemu, przedstawicielom gminy izraelickiej, w szczególności p. p. Ehrenfreundowi i radcy Marguliesowi, Zarządowi T. S. L. z dyr. Wowkonowiczem i prof. Godowskiemu, któremu szczególnie dziękujemy za wzruszające słowa jakie wypowiedział nad mogiłą Zmarłego, Głównemu Zarządowi T. S. L. w Krakowie z prof. Sikorą, Gremjum Aptekarzy Mał. Zach. z p. p. wiceprezesem Szymonowiczem, aptekarzami Bergesem i Hilbergem, dyr. Słodkiemu oraz urzędnikom Banku Polskiego, prezesowi Kruczkiewiczowi, p. Ehrenfreundowej, dyr. Liblichowi, oraz dziatwie sierocej, reprezentacji Syndykatu Naftowego we Lwowie, pracownikom Czytelni T. S. L. oraz tym wszystkim, którzy tak licznie zjawili się aby oddać ostatnią przysługę Zmarłemu.

Również serdecznie dziękujemy za wieńce, kwiaty, oraz datki na cele społeczne.

Matka i dzieci.

NADESŁANE.
BALSAM PINKAS urodzony w Tarnowie 1907 r. unieważnia zgubione papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Tarnów.

W celu uniknięcia zwłoki w przesyłce prosimy o wyrównanie prenumeraty.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.